

**POSEŁ NA SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
KRZYSZTOF LIPIEC**

Starachowice, dnia 29 listopada 2011 roku

KL.BP.032.66.2011

Pan

Donald Tusk

Prezes Rady Ministrów

INTERPELACJA

Zgodnie z art. 14 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 1996 r., nr 73, poz. 350 ze zm.) wnoszę interpelację w sprawie: **działań rządu mających na celu zminimalizowanie negatywnych skutków utraty pracy przez duże grupy pracowników oraz konieczności podjęcia przez rząd inicjatywy zmiany przepisów prawa w zakresie uregulowań dotyczący umów cywilnoprawnych i umów o pracę na czas określony.**

Od kilku już lat, z niepokojem obserwujemy wszyscy znaczne spowolnienie gospodarcze. Czynnikiem takiego stanu rzeczy jest z pewnością wiele i nie należy ich szukać tylko i wyłącznie poza granicami naszego kraju, w niewłaściwej polityce Unii Europejskiej, czy w końcu obarczać za całe zło, jakie nas spotyka światowy kryzys ekonomiczny. Na to, co dzieje się w tym zakresie poza granicami albo nie mamy żadnego wpływu, albo po prostu – jako państwo - nie chcemy go mieć, co zbyt często daje się zauważać bądź w nietrafnych decyzjach, bądź wprost w zaniechaniach naszego rządu. Spowolnienie gospodarcze wiąże się nierozdzielnie z pogarszaniem się sytuacji na rynku pracy. Ten fakt nie ulega przecież żadnej wątpliwości i możemy się o tym przekonywać niemal każdego dnia, kiedy dowiadujemy się o tzw. redukcjach zatrudnienia w kolejnych zakładach pracy. Z ubolewaniem muszę niestety stwierdzić, że obecny rząd nie ma niestety żadnego konkretnego pomysłu, ani na to jak stymulować naszą gospodarkę do rozwoju, ani tym bardziej, jak w tym czasie łagodzić lub zapobiegać wszystkim negatywnym skutkom wynikającym z takiego stanu rzeczy dla tzw. pracowników najemnych. Bardzo szczególną grupę stanowią wśród nich ci z naszych obywateli, którzy ogromnym własnym wysiłkiem znaleźli sobie pracę i zostali zatrudnieni na różnego rodzaju umowy, które zawierane są najczęściej na czas określony, wynikający tylko i wyłącznie z potrzeb pracodawcy nie dając przy tym praktycznie żadnych zabezpieczeń w przypadku jej zakończenia, lub rozwiązania przed terminem. Dotyczy to w szczególności umów o dzieło i umów zlecenia. W powszechnie już przyjętej nomenklaturze umowy takie zwykło się już nazywać „umowami śmieciowymi”. Już sama ta nazwa wprost świadczy o ich wartości. Bardzo szczególnym przypadkiem takich właśnie „umów” są te zawierane pomiędzy pracodawcami, a wszelkiego rodzaju agencjami pracy tymczasowej. W takich przypadkach, zbyt często niestety zdarza się tak, że zatrudniony w ten sposób człowiek nie tylko ma bardzo ograniczone prawa w przypadku utraty pracy, ale także podczas jej wykonywania ma zdecydowanie mniejsze prawa niż inni pracownicy wykonujący takie same obowiązki pracując na umowach o pracę na czas nieokreślony. Taki stan rzeczy wynika niestety z bardzo szczególnego lobby pracodawców, szczególnie tych z dużych zakładów przemysłowych, którzy wylansowali swoimi działaniami bardzo swoistą modę na tzw. elastyczny czas pracy. Służy to z całą pewnością tym zakładom i ich właścicielom,

a szczególnie generowanym dzięki temu zyskom, ale tylko niewielu z nich myśli w tym wszystkim o ludziach, którzy dla nich pracują. Żadnym usprawiedliwieniem takie stanu rzeczy nie są z pewnością opinie niektórych znawców prawa pracy, którzy twierdzą wprost, że takich umów nie powinno nazywać się „śmieciowymi”, bo w naszym kraju pracuje na nich aż cztery miliony ludzi. Szkoda tylko, że żadne statystyki nie podają ile osób spośród tych czterech milionów satysfakcjonuje taki sposób zatrudnienia i mogą ze spokojem patrzeć w przyszłość. Nie należy do nich z całą pewnością ponad dwustu pracowników zakładu MAN Bus w Starachowicach, którzy jeszcze przed Bożym Narodzeniem stracą pracę i odejść z tej firmy bez żadnych zabezpieczeń socjalnych. Wizyty tych ludzi w moim Biurze Poselskim są na pożytku dziennym. Wszyscy oni domagają się interwencji i pomocy w sytuacji, w jakiej się znaleźli, bowiem bardzo wielu z nich nie otrzyma na święta nawet zasiłku dla bezrobotnych gdyż tak właśnie stanowią obowiązujące w tym zakresie przepisy.

W nawiązaniu do opisanych powyżej sytuacji proszę o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy rząd przygotowany jest do sytuacji utraty pracy przez duże grupy pracowników, którzy nie mając prawa do zasiłku dla bezrobotnych będą się zwracać o pomoc do Ośrodków Pomocy Społecznej?
2. Czy przewidziane jest dodatkowe wsparcie finansowe w tym zakresie ze strony rządu dla Ośrodków Pomocy Społecznej?
3. Czy rząd przygotowuje projekty zmian do Kodeksu Pracy w zakresie wprowadzenia szczegółowych unormowań zmierzających do ograniczenia w czasie długość trwania umów o pracę na czas określony? Umowy te są bowiem często zawierane na bardzo długi okres czasu, a ich rozwiązanie za dwutygodniowym wypowiedzeniem nie daje pracownikom wystarczających zabezpieczeń.
4. Czy ze strony rządu można w najbliższym czasie spodziewać się podjęcia działań zmierzających do przedstawienia parlamentowi takich propozycji uregulowań prawnych, które zagwarantują pracownikom zatrudnianym na umowach cywilnoprawnych (zlecenia i umowy o dzieło) praw pracowniczych i socjalnych porównywalnych lub takich samych, jak mają pracownicy zatrudniani na umowy o pracę? Wzorem takich rozwiązań powinny się stać uregulowania jakie w ostatnim czasie wprowadzono w Wielkiej Brytanii.
5. Jakie inne działania zamierza w najbliższym czasie podjąć rząd w celu zminimalizowania negatywnych skutków utraty pracy przez duże grupy pracowników?

(-)

Krzysztof Lipiec
Posel na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej